Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 293 Kraków, niedziela 22 grudnia 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pp. Bartel i Sławek

Prasa podaje wiadomość, że prof. Bartel, wezwany specjalnie do ponownego przybycia do Warszawy, pojechał tam we czwartek w nocy. Niektóre pisma podkreślają, że obecny przyjazd p. Bartla nastąpił na życzenie marszałka Piłsudskiego, podczas gdy pierwszy przyjazd nastąpił na życzenie p. prezydenta Rzplitej — różnica ogromna. Obecny przyjazd p. Bartla uważają za pewną zapowiedź, że otrzyma misję utworzenia gabinetu. Trudności, powiadają, leżą nietylko w tem, czy ta misja zostanie mu powierzoną, ile w tem, czy ją przyjmie. Wszyscy bowiem pamiętają jeszcze, że p. Bartel po powrocie ze swej pierwszej wycieczki do Warszawy oświadczył we Lwowie — może innemi słowami, ale w tym sensie — że już ma dość polityki i że chce wyłącznie oddać się swej pracy naukowo-pedagogicznej. Równocześnie jednak pamiętają, że „kochany p. Kazimierz“, żegnając się na herbatce u marszałka Piłsudskiego po swej dymisji w kwietniu br., zapewnił, że gotów jest na każde wezwanie komendanta znowu stanąć na stanowisku przez niego wskazanem. Przypuszczać można, że to drugie przyrzeczenie przeważy szalę i p. Bartel, gdy misję otrzyma, będzie ją uważał za rozkaz komendanta, rozkazu zaś trzeba słuchać.

Równocześnie z wiadomością o powołaniu do Warszawy p. Bartla rozeszła się pogłoska — niektóre dzienniki nawet ją zanotowały — że misję utworzenia gabinetu otrzyma prezes BB pułkownik Sławek. Dwa nazwiska — dwa różne programy: jeden kojący, drugi wyzywający. P. Sławek jest, a przynajmniej był w latach, kiedyśmy się z nim codziennie prawie stykali, człowiekiem spokojnym i nikt nie posądzał go, że byłby w stanie zrobić komuś krzywdę — chyba sobie, o czem zresztą świadczą zaszczytne blizny na jego twarzy i rękach. Ale, powiadają, polityka psuje obyczaje. Odkąd p. Sławek stał się czynnym politykiem — a tak to niedawno — zmienił się zupełnie: on, człowiek spokojny i grzeczny, zaczął mówić o łamaniu kości, zaczął grozić zamachem stanu, który — wszyscy to wiedzieli — doprowadziłby do rozlewu krwi.

Co się z tym człowiekiem stało? Ano — jest bezwzględnie oddany i posłuszny; robi, co mu każą i nie myśli — największa podobno cnota żołnierza. P. Sławek jest pułkownikiem — mniejsza o to, jakiego kalibru i przejął się „zasadami“ grupy nazwanej pułkownikowską, choć są w niej i niższe szarże — wyższej niema. Jako przedstawiciel tej grupy, jako najbliższy miejsca, z którego wychodzą wszystkie pociągnięcia polityczne — miałby p. Sławek wykonać jeszcze jeden rozkaz: stanąć na czele rządu jako widomy znak, że grupa pułkownikowska wygrywa swą ostatnią, najwyższą kartę.

Nie trzeba koniecznie siedzieć w polityce po same uszy, aby znać różnicę, jaka zachodzi między p. Bartlem-premjerem a p. Sławkiem-premjerem. Pierwszy — to szukanie możliwości porozumienia się i współpracy z Sejmem, drugi — to zaostrzona walka z Sejmem, to hasło do walki w całym kraju. P. Bartel już podczas ostatniego swego premjerostwa chciał znaleźć drogę do współpracy, ale nie mógł. Pamiętamy nieszczęśliwe położenie tego człowieka w jesieni 1928, gdy obiecywał Sejmowi wnieść przedłożenie o kredytach dodatkowych, ale nie mógł dotrzymać — dlaczego, teraz już wiadomo, gdyż marszałek Piłsudski na rozprawie przed Trybunałem Stanu wyraźnie powiedział: ja zakazałem. Czy, w razie objęcia teraz misji, p. Bartel zechce i potrafi zabezpieczyć się przed podobnemi niespodziankami, przed rozdwojeniem swej woli — kto to może wiedzieć? Nie zależy to w tym stopniu od niego, co od czynnika, na który nikt nie ma wpływu i nikt nie zna jego zamiarów.

Natomiast co do p. Sławka z góry wiadomo, co i jak będzie: coś zupełnie innego niż ten pogodny nastrój na wtorkowej konferencji na Zamku. Powiedział tam p. Sławek, że jest pesymistą i to w towarzystwie, w którem panowała jednomyślność co do spełnienia naczelnego jego (czy jego?) postulatu: zmiany konstytucji. Jeżeli ktoś wobec takiej ustępliwości większości Sejmu — bo obecni na Zamku przedstawiali większość — pozostaje pesymistą, to tylko dlatego, że ma zamiary albo ma polecenie wykonania planów, które muszą odebrać Sejmowi chęć do ustępliwości, które muszą zaostrzyć walkę.

Sfery decydujące mają teraz — inne wymieniane nazwiska już nie wchodzą podobno w rachubę — wybór nietylko między dwoma ludźmi, ale między dwiema metodami. Na którą z nich padnie wybór, od tego zależy cała przyszłość kraju. Sądzić należy, że te sfery znają stan rzeczy i że wybiorą — mniejsze zło.

Nieudała intryga nacjonalistyczna

Przed kilku dniami „Echo de Paris“ zamieścił artykuł znanego dziennikarza nacjonalistycznego, piszącego pod pseudonimem „Pertinax“, że angielski minister skarbu Snowden żąda, aby do przyjąć się mającego przez drugą konferencję haską planu Younga wstawić sankcje karne, t. j. zagrożenie Niemcom represjami w razie niedotrzymania warunków tego planu. Na czem te sankcje mają polegać, Pertinax nie mówi. Nie mówi też, kto ma stwierdzić ewentualną winę Niemiec i kto ma sankcje zarządzić, co jest konieczne wobec tego, że konferencja ambasadorów — dawniej dla tych spraw kompetentna, przestała się niemi zajmować.

Artykuł ten wywołał zrozumiałą sensację. Zachodzono w głowę, dlaczego akurat angielski rząd robotniczy, który w dziele pacyfikacji tak dużo zrobił i ma jeszcze większe plany, miałby temu dziełu przeszkodzić przez wprowadzenie do polityki stałego czynnika niepokoju, jakim byłby ciągle nad Niemcami wiszący miecz sankcji w formie np. obsadzenia zagłębia Ruhry jak w roku 1923 czy ponownego obsadzenia opróżnionych już części Nadrenji. Zresztą wstawienie do planu Younga jakichkolwiek sankcyj karnych byłoby przekreśleniem praktykowanej od roku 1925 zasady równouprawnienia Niemiec, która to zasada znalazła swój zewnętrzny wyraz w wejściu Niemiec do Ligi narodów na tych samych prawach, co wielkie mocarstwa — prawach uprzywilejowanych.

Sensacja przestała być sensacją, gdy z Londynu przyszła wiadomość, że Snowden o jakichś sankcjach nie myśli; że nie należą one wogóle do jego kompetencji, tylko do kompetencji ministerstwa spraw zagranicznych, to zaś nie ma zamiaru utrudniać rokowania w Hadze postawieniem warunku, na który Niemcy nigdy się nie zgodzą. Okazuje się, że Snowden wyraził tylko zamiar poddania niemieckich dostaw rzeczowych pewnej kontroli, zrozumiałej z tej racji, że Anglja wogóle na te dostawy spogląda jako na konkurencję dla swego przemysłu.

Skąd więc wziął się pomysł Pertinaxa i co on jego ogłoszeniem miał na celu? Była to próba stworzenia pomostu między nacjonalistami francuskimi i niemieckimi. W Niemczech Hugenberg próbuje uniemożliwić dojście do skutku planu Younga przez zmobilizowanie przeciw niemu wyborców (plebiscyt w najbliższą niedzielę); we Francji zaś Marin, Maginot, Mandel i t. d. próbują zapomocą intrygi zasiać nieufność między Anglją a Niemcami w przeświadczeniu, — że ta nieufność wzmocni pozycję Francji przeciw Londynowi i Berlinowi równocześnie. Intryga została wczas zdemaskowaną i nie osiągnie zamierzonego celu. Nie doprowadzi też do upragnionego przez nacjonalistów upadku Brianda, który wie doskonale, że wszelkie obciążenia Niemiec moralnemi zobowiązaniami utrudniłyby pozycję rządu niemieckiego, walczącego przeciw przeciwnikom wewnętrznym o dotrzymanie zobowiązań na pierwszej konferencji haskiej przyjętych.

• • •

Druga konferencja haska ma się rozpocząć w dniu 3 stycznia. Przygrywką do niej będzie częściowe przesilenie w Niemczech, spowodowane zwycięstwem Schachta nad Hilferdingiem, dyktatora finansowego nad socjalistycznym ministrem skarbu. Ten sam Schacht, który otwarcie występywał i występuje przeciw planowi Younga, w którego sformułowaniu brał udział, ma być głównym pełnomocnikiem czy rzeczoznawcą finansowym Niemiec na tej konferencji. Wobec tego można zrozumieć, że nacjonaliści z tej i tamtej strony Renu korzystają z okazji, aby wykazać: z jednej strony niezdolność Niemiec do ponoszenia ciężarów z planu wynikających, z drugiej strony ich złą wolę i stąd konieczność sankcji. Na tem tle rodzą się intrygi Pertinaxa i wzburzenie wywołane plebiscytem — słowem, dążenie do utrzymywania Europy w ciągłym stanie niepokoju.

Można bowiem patrzeć na politykę z różnych punktów widzenia, jedno jednak jest pewnem, mianowicie, że stosunki między Francją a Niemcami są centralnym punktem wszelkiej polityki w Europie. Dopóki na tym punkcie nie nastąpi zasadnicza zmiana, polegająca na wzajemnej szczerości, dopóty będą możliwe intrygi i dopóty o prawdziwej atmosferze pokojowej mówić nie będzie można. Tej atmosfery nie zastąpią Locarno i pakt Kelloga, są one w najlepszym razie środkami pomocniczemi do wytworzenia takiej atmosfery.

Sąd okręgowy w Krakowie — Wydział II karny. Dnia 18 grudnia 1929 r. II. Pr. 176/29. — Sąd okręgowy — Wydział II karny w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku prokuratora na niejawnem posiedzeniu wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli artykułu 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dzup. Nr. 45, poz. 398, dokonane dnia 13 grudnia 1929 r. przez Starostwo grodzkie w Krakowie do L. 60/Pras./29, zajęcie czasopisma pod tytułem „Naprzód“ Nr. 287 z dnia 15 grudnia 1929 r. z powodu treści artykułu pod tytułem „Metody poniżania Sejmu“, w szczególności ustępu zaczynającego się od słów „Z trybuny sejmowej“ do końca, gdyż treść tego ustępu zawiera znamiona występku obrazy czci z paragrafów 488 do 491 u. k. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8, Dzup. ex 1863. Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zakazuje się redakcji czasopisma „Naprzód“ rozpowszechniania zajętych artykułów, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia. Sędzia okręgowy: (Podpis nieczytelny).

Prawda o konferencji na Zamku

Ograniczyliśmy sprawozdanie z konferencji na Zamku, odbytej we wtorek do opisu strony zewnętrznej obrad. Inne pisma były o wiele mniej powściągliwe, zwłaszcza pisma „sanacyjne“. Sądzimy tedy, że mamy prawo **sprostować nieścisłości i niedokładności**, które się wkradły do wielu relacyj.

CO MÓWIŁ PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ?

Słów prezydenta Rzeczypospolitej nie będziemy usiłowali odtwarzać. Sądzimy, że w danych warunkach może je powtórzyć publicznie tylko kancelarja cywilna p. prezydenta za jego wiedzą i zgodą. Stwierdzamy tylko, że p. prezydent ustalił odrazu **temat konferencji**, jako sprawę warunków i możliwości przeprowadzenia w Sejmie pracy nad t. zw. rewizją konstytucji. Żadnego „apelowania do honoru posłów“ wogóle nie było.

CO ROBILI NA KONFERENCJI PP. ŚWITALSKI I CAR?

Udział w konferncji pp. Świtalskiego i Cara nie miał charakteru udziału członków dotychczasowego gabinetu; obydwaj ci panowie stanowili otoczenie p. prezydenta, co zostało zresztą zupełnie wyraźnie podkreślone. P. Świtalski nie zabierał głosu w dyskusji, jako jej uczestnik; udzielił natomiast wyjaśnień faktycznych w związku z mową tow. Mieczysława Niedziałkowskiego. P. Car nie przemawiał wcale.

CHARAKTERYSTYKA KONFERENCJI

Prasa „sanacyjna“ ma słuszność pod jednym względem: istotnie posłowie, zaproszeni na Zamek, nie przypuszczali, że tematem obrad będzie rewizja konstytucji. Kancelarja cywilna nie uprzedziła ich o tem, aczkolwiek nikt chyba nie potrafi zrozumieć, komu i poco potrzebna była taka „tajemniczość“. Nie wynikła stąd żadna „konsternacja“. P. prezydent Rzeczypospolitej postawił pytanie jasno i ściśle. Odpowiedzi wypadły również jasno i ściśle.

CO MÓWILI PRZEDSTAWICIELE BB I BBS?

P. Walery Sławek opisał historję „polityki konstytucyjnej“ BB. Wyraził pogląd **pesymistyczny** co do szans dokonania w Sejmie rewizji konstytucji w myśl projektu BB. Ten „pesymizm“ p. Sławka musimy uznać za **słuszny i całkowicie usprawiedliwiony**. Wszak projektu BB nikt w Polsce nie bierze poważnie w rachubę.

P. Smulikowski usiłował wykazać w pocie czoła, że jest lepszym „sanatorem“, niż p. Sławek, co zresztą nie obchodzi ani Polski, ani p. prezydenta, ani — pozwalamy sobie przypuścić — p. Sławka.

CO MÓWIŁ TOW. MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI?

Oświadczenie tow. M. Niedziałkowskiego streścimy w punktach następujących:

1) stronnictwa lewicy i centrum złożyły p. prezydentowi **jednobrzmiące sformułowanie** tego, co rozumieją pod słowami „zmiana systemu rządzenia“;

2) tak rozumiana „zmiana systemu“ stanowi **warunek istotnie skutecznej pracy nad rewizją konstytucji;**

3) jeżeli mowa o samej rewizji, to nie jest ona obowiązkiem Sejmu, **ale prawem konstytucyjnem Sejmu;**

4) Sejm stwierdził w styczniu uchwałą specjalną, referowaną przez pos. Liebermana, ostatnio zaś oświadczeniem swego marszałka, Ignacego Daszyńskiego, że **zamierza wykorzystać swoje prawo przeprowadzenia rewizji konstytucji;**

5) trzeba jednak powiedzieć otwarcie, że **w atmosferze pogróżek i zapowiedzi przemocy fizycznej nikt żadnej pracy rzeczowej prowadzić nie będzie**, — nikt z tych, którzy siebie samych szanują;

6) dlatego „uspokojenie polityczne“ t. zn. **zmiana systemu, jest konieczne**, jako warunek wstępny i dla pracy nad konstytucją i dla pracy nad **przezwyciężeniem kryzysu gospodarczego** taksamo, jak dla pracy nad rozwiązaniem wielkich zagadnień społecznych i politycznych, stojących przed Polską;

7) pogląd PPS na istotę zagadnień konstytucyjnych Polski nie stanowi tajemnicy. **Sprawa konstytucji** nie jest sprawą „argumentów racjonalistycznych“, zależy ona **od układu sił społecznych w kraju, od interesów i dążeń różnych klas społecznych, różnych ideologji i różnych prądów politycznych.**

CO MÓWILI INNI POSŁOWIE?

Z ramienia stronnictw lewicy i centrum przemawiali następnie **Michał Róg, Jan Dąbski, Jan Dębski, Józef Chaciński, Adam Chądzyński.**

Wszyscy stwierdzili jednakowo:

1) Sejm stwierdził **gotowość przeprowadzenia rewizji konstytucji;**

2) atmosfera polityczna dzisiejszego systemu stanowi **warunek skuteczności tej pracy.**

Rzecz naturalna, każdy mówca formułował swój pogląd samodzielnie. **Jednolita wszakże myśl przewodnia** przebijała jaskrawo przez wszystkie oświadczenia. Posłowie Róg i Dąbski przypomnieli pozatem, że podpisali wespół z ZPPS **wspólny projekt zmian w ustroju państwa**; posłowie Dębski i Chaciński przypomnieli, że ich stronnictwa oddawna stawiały na porządku dziennym główne problemy konstytucji polskiej na podstawie doświadczeń lat minionych. Pos. Chądzyński podkreślił, że mamy poza sobą dwa źródła doświadczeń: a) okres „przedmajowy“, przewagi władzy ustawodawczej nad władzą wykonawczą i b) okres „pomajowy“, przewagi władzy wykonawczej nad władzą ustawodawczą. Obydwa okresy dały wiele rezultatów ujemnych; chodzi **o równowagę władz w ramach parlamentaryzmu.**

Pos. **Rybarski** (str. nar.) i pos. **Rozmaryn** (klub żydowski) nie odbiegli od stanowiska zasadniczego stronnictw lewicy i centrum. Poseł Rozmaryn zwrócił uwagę, że zagadnienie konstytucji jest nietylko zagadnieniem ustalenia prawa, ale również **zagadnieniem wykonania prawa.**

CZY KONSTYTUCJA JEST JEDYNĄ PALĄCĄ SPRAWĄ W POLSCE?

Wszyscy bez wyjątku mówcy — poza BB i BBS — podkreślali z naciskiem, że **położenie gospodarcze kraju wymaga równie intensywnej pracy, jak rewizja konstytucji.** Naprawa położenia gospodarczego jest także **niewykonalna przy obecnem napięciu walk politycznych,** t. zn. przy obecnym systemie rządzenia.

DEMOKRACJA PARLAMENARNA I PROJEKT BB

Żaden przedstawiciel Sejmu **nie akceptował projektu BB.** Posłowie lewicy i centrum, mówiąc o gotowości Sejmu do przeprowadzenia rewizji konstytucji, nie napomykali ani jednem słowem o jakiejkolwiek możliwości zejścia z gruntu **demokracji parlamentarnej,** albo przyjączenia się do nieprzemyślanej, niepoważnej i **głęboko reakcyjnej** koncepcji klubu BB.

KONFERENCJA WTORKOWA A PRZESILENIE

Tow. M. Niedziałkowski wyraził w końcowym ustępie swego przemówienia przeświadczenie, że konferencja nie przedłuży ani o jeden dzień przesilenia. Inni posłowie **podzielają i podzielali** to zapatrywanie. Kraj zdaje sobie doskonale sprawę, że **przesilenie rządowe trwa zbyt długo,** że czynniki rządzące dotychczas, czynią wszystko, by je przedłużyć. Ten rodzaj „gry politycznej“ musimy uznać za bardzo szkodliwy dla Rzeczypospolitej.

Konferencja wtorkowa ujawniła wobec p. prezydenta Rzeczypospolitej, że **postawa ogromnej większości Sejmu jest istotnie jednolita.** Opinja publiczna potrafi to ocenić. A wniosek brzmi zupełnie jasno: **trzeba zlikwidować system rządzenia.**

Przeciw niemu wystąpiła nie żadna „demagogja partyjna“, ale **zwarta i stanowcza wola Sejmu Rzeczypospolitej, która wyraża zwartą i stanowczą wolę społeczeństwa.**

Zmiana regulaminu Sejmu

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia sejmowej komisji regulaminowej dyskutowano nad wnioskiem lewicy, centrum i klubu narodowego w sprawie zmiany artykułu 24 regulaminu. Chodzi o nowe sformułowanie postanowienia, wedle którego zmiany proponowane przez Senat, a nieodrzucone przez Sejm kwalifikowaną ilością głosów ¹¹/₂₀, zyskują moc prawa. Wniosek **przyjęto.** Wobec tego art. 24 dawnego regulaminu został w pierwszym i drugim ustępie niezmiernie skrócony i zawiera tylko jedno zdanie: „Zmiany w projekcie, zaproponowane przez Senat, są przyjęte, jeżeli nie zostały w Sejmie odrzucone większością ¹¹/₂₀“. **Odpadły** więc dotychczasowe postanowienia regulaminu, według których w razie odrzucenia poprawek Senatu zwyczajną tylko większością głosów ustawa upada w całości.

Na wniosek **referenta** przyjęto do art. 44, który opiewa: „Podczas rozprawy nad preliminarzem budżetowym marszałek tylko w wyjątkowo ważnych wypadkach może przyjąć poprawkę poselską, która nie została zamieszczona w sprawozdaniu komisji budżetowej“. Również przyjęto wniosek centrolewu, w myśl którego **jednej trzeciej części członków komisji będzie przysługiwało prawo zażądania od przewodniczącego komisji jej zwołania.** Gdyby przewodniczący temu żądaniu nie uczynił zadość, **marszałek Sejmu będzie miał prawo zwołania komisji.** W razie odmówienia przez przewodniczącego objęcia przewodnictwa naznacza przewodniczącego na to posiedzenie marszałek.

Dalej **przyjęto** poprawkę klubu narodowego do art. 75, na podstawie której posiedzenie komisji może być zamknięte przed wyczerpaniem porządku dziennego tylko za zgodą większości komisji.

Długą dyskusję wywołał wniosek centrolewu, zmierzający do **usprawnienia prac komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym.** Według wniosku przysługuje komisji prawo ustanowienia dla siebie regulaminu wewnętrznego dla zabezpieczenia ukończenia pracy. W razie nieprzygotowania przez komisję sprawozdania z preliminarza w oznaczonym przez Sejm terminie, marszałek może wnieść pod obrady plenum Sejmu preliminarz, wyznaczając generalnego sprawozdawcę i sprawozdawców poszczególnych części preliminarza. Temu wnioskowi **sprzeciwił się** poseł **Byrka** (BB), uzasadniając szkodliwość i bezużyteczność tego postanowienia. Poparł go poseł **Polakiewicz** (BB). — Wniosek centrolewu **uchwalono.** W związku z nowem postanowieniem rozszerzono prezydjum komisji budżetowej w ten sposób, że przyznano jej prawo wyboru 3 zastępców przewodniczącego w miejsce dotychczasowego jednego.

Do art. 81 poseł Byrka postawił wniosek, w myśl którego w razie niezałatwienia żądania sądu o wydanie posła przez komisję regulaminową w ciągu 2 tygodni po otrzymaniu żądania, **marszałek będzie miał prawo postawić sprawę na porządku dziennym Sejmu bez wyczekania sprawozdania komisji.** Wniosek ten po długiej dyskusji został **odrzucony** przeciw głosom BB.

Wkońcu uchwalono uzupełnienie przepisu **o sądzie marszałkowskim** w tym kierunku, że każdej stronie przyznano prawo wyboru obrońcy.

Komisja wyznaczyła jako referenta na plenum Sejmu posła tow. **Liebermana.**

* * *

SOBOTNIE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Porządek dzienny sobotniego posiedzenia Sejmu obejmuje: 1) sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia prezydenta Rzplitej z 12 marca 1928 o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy o wymiarze i poborze podatku od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich, 2) sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wnioskach w sprawie **zmiany regulaminu obrad Sejmu,** 3) sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku nagłym posła Sławka i tow. w sprawie wyboru specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października b. r.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Jak pracuje rząd socjalistyczny w Danji

W Danji, jak wiadomo, rządzi rząd socjalistyczny. Rządzi, to w tym wypadku nie znaczy walczy z parlamentem i narzeka na sejmokrację, lecz przeprowadza reformy, zmierzające do przebudowy społecznej. Pierwszym takim poważnym projektem ustawodawczym, jaki rząd Stauninga wniósł do Folketinga (Sejmu duńskiego) jest projekt reformy rolnej. Projekt ten postanawia, że celem zakładania i rozszerzania mniejszych gospodarstw rolnych rząd jest upoważniony do nabywania potrzebnych w tym celu gruntów w drodze bądź to zwykłego kupna, bądź obejmowania wystawianych na licytację majątków, bądź **wywłaszczenia**. Wywłaszczane mogą być w zasadzie tylko grunta, należące do właścicieli majątków, obejmujących co najmniej 50 hektarów ziemi rolnej i pastwisk i przedstawiających wartość 50 tysięcy koron duńskich, wszakże w pewnych wypadkach minimum to zniża się **do 40 hektarów** i 40 tysięcy koron. Właścicielom majątków od 40—50 hektarów może być wywłaszczone już 25 hektarów i t. d. Również **gminy miejskie**, obejmujące niemniej niż 1500 mieszkańców mają prawo dla celów budowlanych lub dla zakładania parków **wywłaszczać potrzebne obszary**. Rocznie wydawać będzie państwo na wykup gruntów 6 miljonów koron. W dalszym ciągu projekt zawiera przepisy co do użytku, jaki rząd ma czynić z nabytych gruntów i ułatwia także ludności niezamożnej nabycie ziemi.

Burżuazja w Folketingu z wyjątkiem naturalnie zasiadających w rządzie radykałów przyjęła ten projekt wybuchem wściekłości. Przedstawiciel partji chłopskiej (bogatych chłopów) oświadczył, że ta ustawa znosi prywatną własność gruntową i wprowadza nacjonalizację ziemi na zasadach czysto kommunistycznych czy socjalistycznych. Przedstawiciel konserwatystów również oświadczył, że konserwatyści nigdy nie oddadzą swych głosów za podobną wywłaszczającą ustawą i dowodził, że jest ona niezgodna z konstytucją. Mimo tych protestów projekt został głosami większości socjalistyczno-radykalnej odesłany do komisji.

Następnie przystąpił rząd do realizacji swego planu rewizji ustawodawstwa socjalnego. Minister pracy i op. społ. tow. Steincke przedłożył projekt ustawy o ubezpieczeniu od **choroby, inwalidztwa i starości**. Dotąd ubezpieczenie od choroby i inwalidztwa było dobrowolne, zaś renty starcze wypłacało państwo i gminy z ogólnego budżetu. Nowy projekt postanawia, że każda osoba, której przysługuje prawo do renty starczej, **musi** być ubezpieczoną od choroby i inwalidztwa.

Nadto projekt **podnosi znacznie wysokość rent starczych**, ale nie kosztem wysokiej wkładki ubezpieczeniowej, lecz przez podniesienie dopłat państwa i gmin **do ogólnej sumy 9 miljonów koron duńskich**. Nowy projekt zawiera nadto przepisy wykluczające zdarzanie się wypadków, aby robotnik w wypadku niezawinionej nędzy był zmuszony korzystać z tak zwanej opieki nad ubogimi, co w Danji pociąga za sobą utratę praw wyborczych.

Wreszcie rząd przeprowadza zniesienie tak zw. ustawy więziennej, wprowadzonej przez poprzedni rząd konserwatywny, która okładała akcje strajkowe wysokiemi karami więziennemi. Wprawdzie Landthing (senat) 39 głosami przeciw 35 odrzucił wniosek o jej zniesienie, lecz to nie ma żadnego znaczenia, gdyż decydującą jest uchwała Folkethingu, który przyjął ten wniosek kwalifikowaną większością.

A więc, jakoś to idzie w państwie duńskiem. — A u nas?

Dlaczego Sąd Najwyższy unieważnił wybory w Sandomierskiem?

Jak ogłosiliśmy, Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, unieważniające wybory w okręgu wyborczym Nr. 22 (Sandomierz). Sprawa spowodowana została protestami przeciwko unieważnieniu listy Nr. 25 (Piasta) i listy „Siły Chłopskiej". Unieważnienie listy „Piasta" nastąpiło wskutek cofnięcia 37 podpisów z 80 podpisów, złożonych pod listą kandydatów. Komisja wyborcza listę unieważniła. Po unieważnieniu zostało zgłoszonych 8 nowych podpisów, jednak komisja wyborcza tego nie uwzględniła. Podobnież listę „Siły Chłopskiej" unieważniono z powodu cofnięcia 37 podpisów z 80. Cofnięcie tych podpisów nastąpiło wskutek **gróźb funkcjonarjuszów policji**. Sąd Najwyższy, wydając orzeczenie, oparł się o ordynację wyborczą, która **nic nie mówi o cofnięciu podpisów**. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż o ile przy odwołaniu pełnomocnika musi być załatwiony szereg formalności wyliczonych przez ordynację wyborczą, jak np. bezwzględna większość głosów, dowody odwołania pełnomocnika zgłoszone na piśmie, odpis tych dowodów, zaświadczony przez przewodniczącego komisji, to dla cofnięcia podpisów potrzebna byłaby jeszcze większa ilość formalności, o których nie mogłaby milczeć ordynacja wyborcza. Sąd Najwyższy orzekł, iż **cofnięcie podpisów przez wyborców, którzy zgłosili listę kandydatów, jest wogóle niedopuszczalne i pozbawione wszelkiego znaczenia prawnego**, ponieważ ustawa o ordynacji wyborczej takiej możliwości nie przewiduje.

Sąd Najwyższy, uważając iż **tak niewłaściwa i niedopowiadająca przepisom ustawy nieprawidłowość, jak cofnięcie podpisów**, mogła mieć wpływ na wynik wyborów, postanowił wybory w Sandomierskiem unieważnić.

Analogiczne dwie sprawy o unieważnienie list wyborczych w Święcianach i w okręgu Warszawa powiat Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie w najbliższym czasie.

Wiadomości polityczne

—o—

NIEMCY DOSTANĄ POŻYCZKĘ KRAJOWĄ ZAMIAST ZAGRANICZNĄ

Między rządem Rzeszy a prezydentem Banku Rzeszy Schachtem toczyły się we czwartek rokowania, które zakończyły się osiągnięciem **zupełnego porozumienia**. Komunikat półurzędowy, wydany po posiedzeniu komitetu utrzymuje, iż **pogłoska o ustąpieniu ministra finansów Hilferdinga jest już nieaktualna**. Ustąpienie ministra Hilferdinga musiałoby z konieczności pociągnąć za sobą **dymisję całego gabinetu**, co byłoby niebezpieczne w chwili, kiedy sprawa deficytu kasowego wymaga szybkiej i doraźnej decyzji. Komunikat przyznaje, że na pożyczkę zagraniczną rząd Rzeszy obecnie nie może już liczyć i conajwyżej w rachubę wejść może pożyczka wewnętrzna.

21 STYCZNIA POCZĄTEK KONFERENCJI MORSKIEJ

Na czwartkowem posiedzeniu Izby gmin premjer zakomunikował, że pierwsze publiczne zebranie konferencji morskiej pięciu mocarstw odbędzie się w sali Izby lordów w dniu 21 stycznia i że król Jerzy zgodził się dokonać otwarcia konferencji i wygłosić przemówienie inauguracyjne.

DUCH POJEDNANIA I ZGODY, ALE OKRĘTY TRZEBA BUDOWAĆ

Na posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się dyskusja nad budżetem marynarki. Sprawozdawca podkreślił **konieczność posiadania silnej marynarki obronnej**, odpowiadającej położeniu geograficznemu Francji i dodał, że budżet marynarki wynosi 2.683 miljonów franków, podczas gdy w roku 1914 wynosił 631 miljonów franków w złocie, czyli 3155 miljonów franków dzisiejszych. Sprawozdawca oświadczył, **że Francja nie może przyjąć zasady zniesienia łodzi podwodnych** i stwierdził, że delegacja francuska uda się do Londynu, przeniknięta duchem zgody i pragnieniem pokoju, jednak Francja nie może się zgodzić, aby to czy inne mocarstwo przywłaszczało sobie prawo policji morskiej. Francja pragnie mieć udział w straży na morzu zgodnie z duchem, ożywiającym Ligę narodów.

UWAGI

Pomysł rozpolitykowania armji

Jedno z antysanacyjnych czasopism warszawskich w swoim kąciku satyrycznym wydrukowało pod datą 1 lutego 1928 r.:

„Podobno... „blok sanacyjny" przystępuje do wyborów z następującem hasłem: „Precz z partyjnictwem! Sejm nie powinien zajmować się polityką!... Od tego jest armja..."

To, co podówczas było podrwiwaniem z sanacji, zaczęło się tymczasem wykrapiać u niej, w formie dość podobnej. Projekt reformy konstytucji — autorstwa BB — jest pomysłem, mającym Sejm upośledzić, a niektóremi przepisami wprost okaleczyć. Równocześnie ten projekt pragnie znieść zastrzeżenie konstytucji obecnej, które wojskowych usuwa od głosowania przy wyborach sejmowych.

Jakie miałoby to skutki? Byłoby to wciąganiem wojska do polityki, czego się wszędzie wystrzega rozumny ustawodawca!

Rozpolitykowanie armji bowiem prowadzić może do jej rozbicia, a zarazem stwarza dla kraju wszędzie gdzie istnieje — groźbę zbrojnego wtrącania się do konfliktów politycznych.

Nie mówiąc o klasycznych przykładach południowo-amerykańskich, gdzie np. wybory nowego prezydenta odbywają się aż nadto często przy akompanjamencie strzałów armatnich, mamy i w Europie wzór odstraszający, mianowicie w Hiszpanji — z jej „juntami" oficerskiemi. Dla kogo nie były dość przekonywującemi nasze opisy wydarzeń hiszpańskich — znajdzie podobne ich zobrazowanie w sobotnim „Czasie" („Trudności Primo de Rivery"), gdzie opis wrzenia w wojsku zajmuje połowę artykułu, co zważywszy na metrowe wymiary artykułów — w tem piśmie będących w użyciu, przedstawia się okazale.

Otóż, powiemy nawiasem, tenże „Czas" jest organem jednej z grup BB, pragnącego właśnie zapłątać wojsko w politykę... Bo przy dzisiejszej konstelacji liczy BB na to, że wojsko dostarczyłoby mu pewnego quantum głosów, że wzmocniłoby jego pozycję. — A potem, jakieby te zastrzyki polityczne kiedyś mogły okazać skutki?... — BB czuje, że jest tworem bez zapewnionego jutra. — Nie myśli więc o tem, co stać się może pojutrze.

Powie ktoś może, że w Hiszpanji wojsko stało się w pewnych swoich formacjach czynnikiem, który się wkońcu zwrócił przeciwko dyktaturze i przed którym ta dyktatura, pewna siebie, dopóki wierzyła w poparcie wszystkich bagnetów, zwija chorągiewkę i zapowiada samolikwidację... A zatem wtrącenie się jego może niekiedy dla jakiegoś państwa, dla odzyskania przezeń ustroju praworządnego okazać się pomocnem. Smutna to ostateczność — i instrument, jakże obosieczny!

—ooo—

Widmo głodu na Wileńszczyźnie

Podczas, gdy w całej Polsce tegoroczne urodzaje mimo wróżb głodowych, powtarzanych podczas poprzedniej ciężkiej zimy, wypadły znakomicie i tylko owoc ucierpiał bardzo — na Wileńszczyźnie zima ta odbiła się widocznie w niektórych okolicach fatalnie. Obecnie donoszą z Warszawy:

„Mimo akcji niesienia pomocy Wileńszczyźnie nie udało się złagodzić skutków nieurodzaju. — Ostatnio do Wilna napłynęły z całego szeregu powiatów alarmujące wiadomości o grożącym głodzie tak, że koniecznem będzie podjęcie akcji dożywiania w powiecie dziśnieńskim 7000 dzieci nieletnich, w powiecie święciańskim 1000 dzieci, w powiecie postawskim 1000 dzieci, mołodeczańskim 2000 dzieci, oraz w pow. brasławskim, gdzie trzeba będzie nieść pomoc 2500 dzieciom nieletnim, 3100 starszym dzieciom, oraz 6000 dorosłych. — Obliczono, że potrzeba na ten cel około **2 miljonów złotych.**"

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 grudnia.

Przez 3 dni toczyła się przed krakowskim sądem okręgowym karnym rozprawa przeciw starszemu radcy budownictwa miejskiego inż. Skąpskiemu i drogomistrzowi Sobczakowi o rozmaite nadużycia przy wykonywaniu robót miejskich. Wczoraj trybunał ogłosił wyrok zasądzający inż. Skąpskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, które na mocy amnestji zmniejszono na 3 miesiące z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata. Sobczak został uwolniony.

Fantowanie bezrobotnych na rzecz podatku kościelnego

Pod tytułem „Komornicy w Mysłowicach fantują robotników za podatek kościelny" protestuje katowicka „Gazeta Robotnicza" przeciwko **bezwzględnemu ściąganiu tego podatku,** co doprowadza do fantowania ostatnich sprzętów, nawet u robotników, którzy w międzyczasie stracili swój zarobek, ogarnięci **bezrobociem,** i przymierają głodem ze swoją rodziną. Wogóle i o samych metodach wymierzania tego podatku podaje nasz bratni organ śląski bolesne szczegóły. Oto, co pisze o **codziennych odwiedzinach komorników, czyli egzekutorów, w dzielnicy robotniczej:**

„Codziennymi gośćmi w dzielnicy robotniczej Piasek są komornicy miejscy, którzy chodzą po domach i ściągają dla księdza podatek kościelny. Nieomal cała dzielnica robotnicza Piasek znajduje się na „czarnej liście" i kogo komornik jeszcze nie odwiedził, ten może się tych odwiedzin lada chwila spodziewać. Komornicy odwiedzają wszystkich robotników, nawet bezrobotnych. Stawki podatkowe wahają się pomiędzy 4 do 12 złotych. Jeśli robotnik pracuje i jako tako zarabia, a prosi ładnie komornika, to ten mu do następnej wypłaty zaczeka i w dzień wypłaty zawita u robotnika po pieniądze po raz drugi. Ale podatek kościelny wymierzono **także bezrobotnym,** względnie robotnikom, którzy — po wymiarze — pracę utracili i ci nie mają z czego zapłacić. Tych komornicy **fantują.** Tę trochę nędznych gratów, które jeszcze robotnikowi pozostało, zabiera komornik za podatek kościelny, bo ksiądz pieniądz mieć musi. W domu bieda aż piszczy, dzieci chodzą pół nagie i pół bose a z ócz wyziera im bieda, ale na to komornik zważać nie może. Zarząd kościelny, którym rządzi proboszcz, kazał ściągać, więc komornik ściąga."

Dalej wyjaśnia „Gazeta Robotnicza", że podatek kościelny wymierza się, jako dodatek do podatku dochodowego, na podstawie starej ustawy niemieckiej z 14 lipca 1905. „Fara" musi uzyskać pozwolenie od województwa na wymierzenie podatku kościelnego, co w danym wypadku nastąpiło. Podatek wymierza magistrat i on ten podatek ściąga.

„Rzecz jasna — dodaje — cytowany dziennik, że fara ciśnie na magistrat, żeby ściągał jak najwięcej podatku kościelnego" — ale z tego nie wynika, ażeby nie oszczędzano bezrobotnych, rencistów i wdowy, którzy nie mają z czego żyć. Rzecz charakterystyczna: w Mysłowicach mieszka trzech bezwyznaniowców, którzy są tem samem wolni od płacenia podatków kościelnych, ale i tych — dodaje „Gaz. Rob." — wciągnięto na listę płatników. A oto „minimum", którego żąda to pismo:

„Ustawa jest ustawą i jeżeli ludność pracująca musi ze swych nędznych zarobków opłacać i utrzymywać farę, to niechaj urząd wymiarowy nie obciąża podatkiem kościelnym biednych ludzi ponad przepisaną i ustawą przewidzianą wysokość. Niech nie wymierza podatku kościelnego osobom, które opodatkowaniu nie podlegają. Wymierzyć podatek to bardzo łatwo, ale biednemu ciężko jest się potem bronić, zwłaszcza gdy się zważy, że obrona kosztuje pieniądze, których biedni ludzie nie posiadają. Zresztą taka wielka gorliwość przy wymiarze podatku kościelnego zwykle na „chwałę boską" nie wychodzi."

Taki obraz z uznojonego Śląska robotniczego przynosi gazeta tamtejsza. Sądzimy wraz z nią, że Chrystus dla swojego kultu nie wymagałby fantowania biedaków i wyciskania im łez rozpaczy.

Z drugiej strony Chrystus tłómaczył uczniom swoim, którzy naukę jego głosić mieli, aby nie ubiegali się o pieniądze. Tymczasem co do siebie podnieśli byli księża alarm na władze skarbowe, że ściągają z nich podatek wedle wyższej stawki, obciążającej kawalerów.

Czyż trzeba porównywać skargi, pochodzące z obu tych stron?

Zbrodnie ochrany

Z ZA KULIS CARSKIEJ OCHRANY W POLSCE

Opuszczając w popłochu Warszawę, zaborcy nie zdołali całkowicie wywieść archiwum carskiej ochrany w Warszawie. Wśród starych akt pozostały materjały, wyświetlające rozmaite ciemne sprawki na tle metod, jakiemi posługiwała się ochrana w Warszawie. Rozpoczniemy od afery szpiegowskiej z roku 1914, kiedy na skutek rewelacji członków kontrwywiadu armji angielskiej o szpiegostwie, uprawianem przez wybitne osobistości na rzecz Niemiec, ochrana carska w Warszawie zgładziła ze świata owych wywiadowców angielskich. Szkielety zabitych agentów wykopano niedawno pod chodnikiem na ulicy Płockiej w Warszawie.

Na długo przed wojną organizował niemiecki sztab generalny swe gniazda szpiegowskie w obcych państwach. Szczególną „troskliwością" Niemców cieszyło się pod tym względem imperjum rosyjskie, gdzie centrale szpiegowskie zdołały pozyskać dla swych celów osoby, które zajmowały najwyższe stanowiska. O działalności organizacyj szpiegowskich w Rosji był poczęści poinformowany kontrwywiad angielski, a ponieważ działalność szpiegów niemieckich zagrażała również interesom armji angielskiej, utworzył on w Warszawie własną placówkę wywiadowczą, której centrala mieściła się w hotelu „Bristol". Członkowie tej placówki spełniali swe czynności przebrani za kelnerów, fryzjerów itp.

Już w pierwszych miesiącach wojny armja rosyjska doznała wielkiej klęski. Dziesiąta armja, którą dowodził gen. Samsonow, została doszczętnie rozbita i cała prawie wzięta do niewoli, zaś zwyciężony gen. Samsonow popełnił samobójstwo. Opinja publiczna w Rosji, wstrząśnięta klęską Samsonowa, nie mogła zrozumieć powodów tej katastrofy. Więcej atoli wiedział kontrwywiad angielski.

Już przed klęską armji Samsonowa „Intelligence Service" było poinformowane przez swych agentów, działających na terenie Niemiec, że niemiecki sztab generalny jest w posiadaniu planów operacyjnych oraz wszelkich rozkazów i raportów, odnoszących się do tej armji. Niemcy przedsięwzięli odpowiednie środki i w przyśpieszonem tempie rozbili całą armję.

Dla „Intelligence Service" stało się jasne, że w rosyjskim sztabie generalnym zakonspirowany jest niebezpieczny szpieg, dysponujący wszystkiemi tajnemi materjałami, których dostarcza niemieckiemu sztabowi generalnemu. Również było jasnem, że ten szpieg zajmuje wysokie stanowisko w armji rosyjskiej. Widząc w tem wielkie niebezpieczeństwo dla armji koalicyjnych, postanowił wywiad angielski wykryć i zdemaskować szpiega za wszelką cenę. Ważną tę misję powierzono wybitnym wywiadowcom angielskim: kapitanowi Herbertowi Georgeowi, Sidneyowi Peelowi oraz agentce miss Root Janson.

Agenci przybyli do Warszawy jako rzekomi przedstawiciele angielskiej fabryki amunicji, przyczem miss Janson grała rolę ich sekretarki. Wywiadowcy angielscy przystąpili energicznie do pracy i w krótkim czasie udało im się wykryć szczegóły z działalności szpiegowskiej Rosjan na rzecz Niemiec.

Przy cerkwi prawosławnej na ulicy Długiej mieszkał pop Matwiej Grigorjewicz Chachłakow. Cieszył on się wielkiem poważaniem u władz rosyjskich. Chachłakow był spowiednikiem żołnierzy przywożonych z frontu do szpitali warszawskich. Często jeździł również na front, celem niesienia pociechy konającym żołnierzom prawosławnym, od których nieraz otrzymywał też listy dla rodzin. To też nie dziwiło nikogo, że otrzymywał on liczną korespondencję.

Chachłakow był także na usługach ochrany, której dostarczał rozmaite materjały. Dzięki stosunkom, łączącym go z ochraną miał Chachłakow wpływy w rozmaitych kierunkach, lecz funkcjonarjuszom ochrany nie przychodziło na myśl, że „ojciec Chachłakow" jednocześnie jest szpiegiem niemieckim i że stosunki w ochranie wykorzystuje dla niemieckiego sztabu generalnego. Wykryła to ochrana dopiero później.

Pierwszymi, którzy wpadli na ślad prowokatorskiej działalności popa, byli agenci angielscy. Posiadając listę wielu szpiegów niemieckich w Warszawie, agenci angielscy roztoczyli nad nimi obserwację i stwierdzili, że w mieszkaniu popa Chachłakowa koncentruje się cała korespondencja szpiegów niemieckich, otrzymujących za pośrednictwem duchownego pieniądze i instrukcje. W dążeniu do wykrycia źródła oraz dróg, któremi instrukcje te i pieniądze nadchodziły, udało się śledzącym stwierdzić, że przesyła je nie kto inny, jak pułkownik Miasojedow. Dla Anglików sprawa zaczęła się wyjaśniać: pułkownik Miasojedow pełnił funkcje szefa kontrwywiadu w armji Samsonowa... Powody klęski tej armji przestały niebawem być dla Anglików tajemnicą. Materjał zebrany przez nich świadczył ponadto o zdradzie pułkownika Miasojedowa.

Wywiadowcy angielscy wysłali o swem odkryciu raport do Londynu, a jednocześnie meldunek przesłali do Petersburga. 12 listopada 1914 otrzymali Anglicy z Petersburga telegraficzne wezwanie do złożenia ustnej relacji ministrowi wojny Suchomlinowowi. Na godzinę przed odjazdem pociągu zwrócono się do nich z komendy miasta telefonicznie z oznajmieniem, że na rozkaz otrzymany z Petersburga, funkcjonarjusze ochrany mają ich odwieść autem na dworzec i przydzielić „opiekunów". Niebawem przed hotel zajechało auto wojskowe, w które wywiadowcy wsiedli wraz z całym bagażem. Od tej chwili wszelki ślad po nich zaginął.

Kiedy wszelkie poszukiwania zaginionych spełzły na niczem, angielska centrala wywiadowcza doszła do przekonania, że zaginieni jej członkowie zwabieni zostali w zasadzkę i podstępnie zamordowani. Przyczyny i okoliczności, wśród których dokonano zbrodni, wyjaśniają obecnie świeżo odnalezione akty carskiej ochrany w Warszawie.

LISTY Z KRAJU

Przemyśl, 19 grudnia.

„SANACYJNA" GOSPODARKA W KASIE CHORYCH

Omawiana już przez „Naprzód" gospodarka w Kasie Chorych komisarza majora Zinsa zainteresowała szersze koła społeczeństwa, nawet ze sfer wojskowych. Z wielu stron zwracają się z zapytaniem, czy prawdą jest, że komisarz Zins pobrał 8.100 zł. na mieszkanie, gdyż kom. Zins zaprzecza temu i twierdzi, że gotówki nie pobrał, a tylko zapłacił zaległościami p. Schöffera w Kasie Chorych z tytułu ubezpieczenia personalu. Otóż stwierdzamy, że p. mjr. Zins polecił wypłacić sobie na mieszkanie kwotę ośm tysięcy sto złotych. Ponieważ Kasa taką gotówką nie dysponowała, wydano mu z portfelu wekslowego rymesy na 4.100 zł., zaś kwotę 4.000 złotych uznano na rachunek p. Schöfera, które miał wpłacić za zatrudnionych pracowników tytułem ubezpieczenia na wypadek choroby.

Wobec tego obojętnem jest, czy wypłacono gotówką, czy wekslami, względnie uznaniem pracodawcy na jego rachunku. Faktem jest, że za 4 pokojowe z komfortem urządzone mieszkanie mjr. Zinsa zapłaciła Kasa Chorych **pieniądzmi ściągniętemi z robotników i pracodawców.**

Do poborów komisarza, które wynoszą 960 zł. miesięcznie, dokłada Kasa 225 zł. tytułem czynszu, a co więcej — zapłacili ubezpieczeni i pracodawcy z góry za trzy lata p. komisarzowi mieszkanie, aby ten nie rozmyślił się i nie opuścił ich wcześniej. Takiego „sanatora" trzeba szanować, bo o drugiego ciężko będzie. To się nazywa walka z „tłustemi posadkami PPS i z „brakiem kwalifikacji" u urzędników.

P. mjr. do każdego pracodawcy, który zgłasza się z interesem, mówi: „Muszę mieć pieniądze, nie mogę rozłożyć na raty, trudno, wszyscy muszą płacić itd." Rozumiemy, że instytucja, aby spełniła nałożone na nią zadania społeczne, musi mieć pieniądze, ale na mieszkania komisarskie wydawać pieniędzy nie wolno! Ani ustawa, ani statut Kasy takich wydatków nie zna. Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920, w art. 88, wyraźnie określa, że „Kasy Chorych mogą używać dochodów swych tylko na świadczenia przewidziane w statucie na wydatki związane z ich udzielaniem, na administrację, na opłaty na rzecz Związku Kas, na tworzenie funduszu zapasowego oraz na ogólne cele pomocy lekarskiej i zapobieganie chorobom". Kto więc wydaje inaczej, pobiera dla siebie, kupuje sobie mieszkanie, ten używa funduszów Kasy niezgodnie z ich przeznaczeniem ustawowem i powinien za to odpowiedzieć.

P. major lubi posługiwać się frazesem o oszczędności. W tym celu nawet zredukował 2 urzędników, rzekomo zbędnych. A oto dowiadujemy się, że oszczędność ta jest raczej rozrzutnością, gdyż **w miejsce zredukowanych urzędników zatrudnia urzędników w godzinach popołudniowych,** za które będzie musiał zapłacić z należnemi procentami za godziny nadliczbowe. Tak to wygląda „sanacja" w Kasie Chorych.

Wobec takich stosunków zrozumiałem jest powszechne wołanie: Zwolnijcie ubezpieczonych od tej „radosnej twórczości", zabierzcie swoich komisarzy i oddajcie samorząd w ręce pracodawców i ubezpieczonych.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Szczątki nosorożca z epoki dyluwjalnej w Polsce

Polska Akademja Umiejętności komunikuje:

Pierwsze znaleziska szczątków mamuta i nosorożca w szybie wosku ziemnego w Staruni, który od tego czasu nosi nazwę **„szybu mamuta"**, datują się z października roku 1907. — Już wtenczas na wieść o znalezieniu w tym szybie szkieletu mamuta, pierwsza Akademja Umiejętności wysłała tam z ramienia swej Komisji Fizjograficznej w dniu 15 października dra K. Wójcika w celu zbadania istoty tego znaleziska. Szkielet tego mamuta, niestety niekompletny, jak też znaleziony później nieco w tym samym szybie **łeb nosorożca** wraz z przednią lewą nogą i płatem **skóry**, długości 2.5 m. z lewego boku tego zwierzęcia znalazły się dzięki darowi ówczesnego właściciela kopalni wosku ziemnego J. Campego w **Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie.** Wyniki zaś gruntownego opracowania tych szczątków, ogłoszone zostały w osobnem obszernem i pięknem wydawnictwie tegoż muzeum.

W roku bieżącym Polska Akademja Umiejętności, zdając sobie dobrze sprawę z doniosłości znalezisk w Staruni dla poznania fauny i flory oraz warunków życiowych, istniejących w okresie dyluwjalnym, przedłożyła Zarządowi funduszu Kultury Narodowej, jako jeden z ważnych postulatów rozpoczęcie dalszych poszukiwań w Staruni. Zarząd tego funduszu, reprezentowany przez p. Stanisława **Michalskiego**, przychylił się do tego wniosku i wyasygnował kwotę, umożliwiającą te poszukiwania.

Komitet badań staruńskich, do którego weszli oprócz prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. K. **Kostaneckiego** i sekretarza generalnego prof. S. **Kutrzeby**, z miejscowych członków Akademji prof.: **H. Hoyer, S. Kreutz, J. Nowak, W. Schafer i I. Stach** a z zamiejscowych zaproszeni zostali: prof. **Morozewicz**, dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie i prof. **Tokarski**, prezes Towarzystwa im. Kopernika we Lwowie, oraz Muzeum im. Dzieduszyckich, przystąpił do poszukiwań pod koniec czerwca. W tym celu zawarła Polska Akademja Umiejętności z obecnym właścicielem terenu p. M. Lautmannem ze Stanisławowa, który po obywatelski pozwolił na poszukiwania naukowe na tym terenie, kontrakt i powierzyła mu zorganizowanie pracy oczyszczenia starego szybu „Mamut", wykopania w pobliżu nowego szybu, a następnie przeprowadzenia 50 metrów chodnika w warstwie dyluwjalnej, mniej więcej w głębokości 13 metrów. Dla należytej ochrony ewentualnych znalezisk wysłała Akademja do Staruni na stały pobyt tamże przez okres sześciu miesięcy p. E. Panowa, kustosza działu geologicznego Muzeum Fizjograficznego Polskiej Akademji Umiejętności, który z zupełnem oddaniem czuwał przez cały ten czas nad poszukiwaniami, a kierunek tym poszukiwaniom nadawał Komitet przez zjeżdżających często do Staruni członków Akademji.

Poszukiwania te dostarczyły interesujących szczegółów, rzucających nieco inne światło na znalezisko z roku 1907, zgromadziły wiele cennego materjału, na podstawie którego odtworzyć będzie można dokładny obraz stosunków, jakie istniały tu w epoce dyluwjalnej, poznać florę i faunę tego tak ważnego okresu, wreszcie pod koniec października uwieńczone zostały bezcennem znaleziskiem w całości zachowanego, mięśniami i skórą okrytego okazu nosorożca.

Delegaci Akademji, zbadawszy dokładnie na miejscu to nadzwyczaj dla nauki cenne i rzadkie znalezisko, postarali się przedewszystkiem o odpowiednie zabezpieczenie na miejscu okazu nosorożca.

Praca wydobycia nosorożca z szybu nie była jednak łatwą, gdyż okazu tak znacznych rozmiarów nie można było wydostać przez wąski szyb. Wykonano ciężkie wykopanie szybu o rozmiarach 4 m × 4 m, a głębokości 13 m. dla dostania się do nosorożca i wydobycia okazu w stanie nieuszkodzonym. Pracy tej dokonano umiejętnie i szybko, tak że 17 bm. mogło się odbyć wydostanie przez wojsko nosorożca z głębi szybu. Poszło ono składnie w obecności prezesa Akademji prof. Kostaneckiego i dyr. Muzeum fizjograficznego. P. A. U. Stacha, star. z Bohorodczan dr. J Nowaka, który nie szczędził trudów niesienia bardzo skutecznej i stałej pomocy w zabezpieczeniu znaleziska, naczelnika urzędu górniczego w Stanisławowie p. Stufera, służącego swem doświadczeniem poszukiwaniom Akademji, kustosza p. E. Panowa asystenta mineralogji Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kamińskiego, delegatów województwa stanisławowskiego, pułkownika Parafińskiego wraz z licznem gronem oficerów, właściciela p. Kaufmanna, zasłużonego kom. pol. z Bohorodczan, p. Elsnera, inżynierów miejscowych szybów naftowych, licznego grona, przybyłego z okolicy obywatelstwa, miejscowej ludności i t. d. Moment wydobywania nosorożca z szybu utrwalony został na filmie przez kierownika i operatora Instytutu filmowego ministerstwa W. R. i O. P., którzy przybyli umyślnie z Warszawy.

Okaz nosorożca, przewożony do Krakowa, zostanie tymczasem pomieszczony w osobnej, znacznym kosztem na ten cel przez Zarząd Akademji urządzonej pracowni, gdzie zdejmie się z niego skórę w celu wypchania okazu. Wszystkie części ciała powierzone zostaną do opracowania specjalistom, a wreszcie wydostanie się i zmontuje osobno szkielet.

Okaz ten jest unikatem, nietylko już z tego powodu, że nigdzie niema nosorożca, ani innego okazu kopalnego zwierzęcia w całości z mięsem i skórą zachowanego, lecz także i dlatego, że żadne muzeum nie może się pochlubić posiadaniem nawet szkieletu nosorożca dyluwjalnego, zachowanego w całości.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 grudnia.

Teatr TUR podczas Świąt

Repertuar teatru TUR podczas świąt jest nader urozmaicony, aby dać godziwą rozrywkę miłośnikom sceny robotniczej.

„GRUBE RYBY",

wesoła komedja Michała Bałuckiego **odegrana będzie w drugie święto**, tj. dnia 26 grudnia. **W niedzielę dnia 29 grudnia** po raz drugi, tak entuzjastycznie powitana komedja w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego

WESELE FONSIA.

W Nowy Rok, tj. we środę pełna humoru komedja karnawałowa

ZAŻARTY AUTOMOBILISTA.

W niedzielę 5 stycznia po raz trzeci

WESELE FONSIA,

a w święto Trzech Król 6 stycznia

ZAŻARTY AUTOMOBILISTA.

Początek przedstawień o godz. 6 wieczór. Podczas przerw doskonała **orkiestra Org. Mł. TUR** odegra szereg utworów koncertowych.

Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. do nabycia u tow. Pietruchy.

—ooo—

Ameryka, kraj wszelkich możliwości

ODCZYT TOW. POSŁA ZYGMUNTA PIOTROWSKIEGO NA DZIESIĄTYM „CZWARTKU" TUR

Niezwykle interesujący był odczyt tow. posła Zygmunta Piotrowskiego w ubiegły czwartek w TUR. Prelegent, wybitny znawca stosunków amerykańskich, gdzie spędził szereg miesięcy, przedstawił licznie zebranym słuchaczom potęgę kapitalizmu Ameryki Północnej i nędzę robotnika wyzyskiwanego przez ten kapitalizm. Omówiwszy interesujące statystyczne bogactw Ameryki, która pod względem konkurencji idzie przed wszystkiemi krajami świata — uzasadnił powód tego bogactwa. Przedewszystkiem naturalne bogactwa, a za niemi to człowiek pracy — przybysz z Europy, który wiedziony tam głodem, z tych bogactw potrafił wydobyć kapitał, stawiający Amerykę na czele krajów świata. Stworzyły to ręce 35 narodów, gdyż proces tworzenia się typu Amerykanina z tej różnonarodowościowej ludności jest jeszcze w stadjum przetwarzania.

Osobliwa organizacja pracy w przemyśle, handlu, bankowości — oto powód szybkiego rozwoju bogactwa.

Ale jest jedna ciemna plama — ujemna strona — stworzenie z człowieka małego kółeczka uzależnionego od mechanizacji przemysłu. Robotnikowi w większej części źle się tam dzieje. Niema ubezpieczenia, ochrony pracy, małe zarobki, brak mieszkania odpowiedniego. Mimo, że konstytucja amerykańska jest najbardziej demokratyczna, często ustawy dające do polepszenia bytu robotników sąd uznaje za niekonstytucyjne i znosi. Następnie prelegent dał szereg przykładów przeprowadzania strajków — i z życia związków robotniczych, które oparte jest na słabych podstawach dzięki potężnemu wpływowi kapitalizmu. Są także robotnicy, których dobrobyt jest zapewniony i dlatego taka rozmaitość obrazów nędzy i dobrobytu wśród robotników amerykańskich. Nam należy obserwować życie w Ameryce i uczyć się patrzeć na dodatnie strony, a brać ostrzeżenie z ujemnych. Ci co pojechali tam i wzbogacili się, a nawet wrócili z dolarami do kraju — musieli dużo cierpieć i z zaparciem siebie zdobywać ten pieniądz. Po odczycie odbyła się pogadanka, podczas której odpowiadał prelegent na szereg zapytań ze strony słuchaczów. Owacyjnemi oklaskami na cześć prelegenta zakończono ten miłe spędzony wieczór.

r.

* * *

Następne odczyty w TUR rozpoczną się w styczniu po święcie Trzech Króli.

—ooo—

—ooo—

Opieka lekarska dla pracowników kolejowych

Minister komunikacji wydał w porozumieniu z min. skarbu oraz min. pracy i opieki społecznej zarządzenie o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników przedsiębiorstwa „polskie koleje państwowe". W myśl tego zarządzenia opieka lekarska przysługuje **pracownikom etatowym, kandydatom na pracowników etatowych, pracownikom nieetatowym oraz członkom ich rodzin.** Opieka lekarska, przysługująca pracownikom, rozpoczyna się **od pierwszego dnia choroby i trwa, nawet w razie zwolnienia ich ze służby przez czas choroby, najdłużej jednak, licząc łącznie z urlopem dla poratowania zdrowia:** dla pracowników etatowych lub kandydatów 1 rok, dla pracowników nieetatowych 39 tygodni. Moc obowiązująca tego rozporządzenia rozciąga się również **na emerytów kolejowych.**

—ooo—

Ruch na powietrznych szlakach komunikacyjnych w listopadzie

Regularnie i stuprocentowo bezpiecznie kursujące płatowce PLL „Lot" zyskują coraz więcej zwolenników, a fakt, że kajuty są ogrzewane, sprawia, że frekwencja pasażerska utrzymuje się obecnie na wysokim poziomie. W listopadzie w stosunku do miesięcy ubiegłych dał się zauważyć poważny wzrost w przewozie towarów, których w tym miesiącu przewieziono 25.475 kg. Pozatem płatowce przewiozły 729 pasażerów, 2871 kg. poczty, 1040 kg. gazet i 10.754 kg. bagaży podróżnych. W listopadzie wykonano ogółem 431 lotów normalnych i dodatkowych, przelatując przestrzeń 97.631 km. Na bieżącą zimę przerwy w komunikacji powietrznej nie przewiduje się i według ustalonych rozkładów lotów samoloty kursować będą codziennie w obu kierunkach na linjach Warszawa-Poznań, Warszawa-Lwów, Warszawa-Bydgoszcz-Gdańsk, Warszawa-Katowice, Katowice-Wiedeń, dwa razy dziennie między Krakowem i Katowicami, a ponadto trzy razy w tygodniu drugi raz dziennie między Warszawą i Katowicami. — W niedzielę samoloty nie kursują.

—ooo—

—ooo—

OSTATNI DZIEŃ JESIENI, tj. 20 grudnia przyniósł dość znaczne obniżenie temperatury. W godzinach rannych termometr wskazywał na peryferjach miasta — 6 stopni C, a koło południa podniósł się do — 2 st. C. Wobec silnego ciśnienia atmosferycznego należy się liczyć z dalszym spadkiem temperatury.

ROZPRAWA DYSCYPLINARNA INSPEKTORA JANIKA. Jak wiadomo, inspektor szkół powszechnych w Krakowie prof. dr. Michał Janik został po zakończeniu roku szkolnego w lecie br. zawieszony w urzędowaniu za rzekomą krytykę postępowania swej władzy przełożonej, tj. kuratorjum krakowskiego. W sprawie tej toczyła się przez ubiegłe 3 dni w jednej z sal na Wawelu rozprawa dyscyplinarna pod przewodnictwem delegata ministerstwa wyznań i oświaty p. Okęckiego. Obwinionego bronił prof. UJ dr. Kot. Rozprawa była tajna, wynik jej nie został dotychczas podany do publicznej wiadomości.

WIKTORJA LASONIOWA, kierowniczka buchalterji w krakowskiej Kasie chorych, zmarła we czwartek w wieku 39 lat. Śp. Lasoniowa przed około 20 laty pracowała w administracji „Naprzodu", potem przeszła do Kasy, gdzie wybiła się na kierownicze stanowisko, szanowana dla swych zdolności i pracowitości przez przełożonych, lubiana dla swego ludzkiego postępowania przez podwładnych. Zmarła była zamężną za kapitanem Lasoniem, zostawiła jedną córkę. Cześć jej pamięci!

—ooo—

RUCH LUDNOŚCI W PAŹDZIERNIKU. W ciągu października br. zawarto w Krakowie małżeństw 242 (217), w tem chrześcijańskich 232 (170). Urodziło się żywo dzieci 363 (358), nieślubnych 67 (65), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 16 (19). Wśród żywo urodzonych było chłopców 177 (183). W tymsamym okresie czasu zmarło osób 325 (293), z czego miejscowych 205 (171). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 191 (176). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 48 i na choroby organiczne serca 41. — Wśród zmarłych było chrześcijan 276 (we wrześniu 243).

SZKOŁA ZAWODOWA ŻEŃSKA. Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego zatwierdziło nowy statut rządowo upoważnionej szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich: „Ognisko pracy" w Krakowie, w szczególności zatwierdziło nowoutworzoną Radę opiekuńczą, która wedle ustawy ma obowiązek dbać o rozwój szkoły i ma pieczę nad potrzebami kształcącej się młodzieży. Ognisko pracy obejmuje działy krawiecki, bieliźniarski, hafciarski i gospodarstwa domowego. Na wczorajszem posiedzeniu Rady opiekuńczej wybrany został przewodniczącym Rady prezydent gminy izr. Dr. Rafał Landau, sprawozdanie stwierdzające stały rozwój szkoły „Ogniska pracy" złożyła wiceprezesowa Wydziału p. Henrykowa Frenklowa, co przyjęto do wiadomości. W dyskusji omówiono szereg projektów rozszerzenia działalności szkoły.

NOWA OBŁAWA POLICYJNA. W dniu 19 bm. między godziną 17—22 przeprowadzoną została na terenie Krakowa i peryferjach obława policyjna, w czasie której doprowadzono ogółem 98 osób, z tego 23 przytrzymano za różne przestępstwa, jak kradzież, zakazany powrót z szupasu, włóczęgostwo i t. d. Resztę po stwierdzeniu tożsamości zwolniono.

ARESZTOWANO Kindę Józefa, lat 30, urzędnika pryw., zam. przy ul. Tarłowskiej 12, jako poszuk. przez wydział śl. we Lwowie za oszustwo. — Pamułę Irenę, lat 20, ekspedjentkę sklep., zam. przy ul. Oplotki i jej siostrę Józefę, lat 18, za systematyczną kradzież jedwabiu wart. 1600 zł. na szkodę Juljusza Schreibera przy ul. Florjańskiej. — Kowalskiego Antoniego, lat 21, zam. przy ul. Niecałej 4, jako poszukiwanego za kradzież. — Lirę Piotra, lat 35 z Krakowa, za kradzież mieszkaniową z włamaniem na szkodę Feliksa Biedy, st. sierż. w forcie pod kopcem Kościuszki.

UJĘCIE KASJERA - DEFRAUDANTA. Funk Alojzy, lat 19, rodem z Król. Huty, kasjer, aresztowany został za sprzeniewierzenie 5000 zł. na szkodę swego ojca.

KRADZIEŻ BIELIZNY ZE STRYCHU. Jul. Eintrachtowi, architekcie, zamieszkałemu przy ul. Kochanowskiego 25, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 800 złotych.

OKRADZENIE MIESZKANIA. Wczoraj w godzinach wieczornych dostali się nieznani na razie sprawcy do mieszkania Jakóba Rosenfelda, przy ul. Radziwiłłowskiej 15, skąd skradli futro, oraz inną garderobę i bieliznę łącznej wartości 4500 zł.

—ooo—

WYKŁADY TOZ O GRUŹLICY. W związku z tygodniem przeciwgruźliczym wygłosi dziś w sobotę dr. Filip Eisenberg wykład ilustrowany obrazami świetlnemi pod tytułem „Źródła gruźlicy" w stowarzyszeniu kupców (ul. Grodzka 43).

WIEC I UCHWAŁY STUDENTÓW CHEMJI. We środę 11 bm. odbył się wiec studentów chemji Uniwersytetu Jagiellońskiego z udziałem dziekana Wydziału filozoficznego prof. Kreutza, kuratora prof. dr. Estreichera, prof. dr. Dziewońskiego, prof. dr. Kozaka, prof. Babulskiego. W dłuższym referacie p. K. Machalski przedstawił upośledzenie nauki chemji i mineralogji w programach szkół średnich ogólno-kształcących, wskazał na szczupłość dotacyj ministerjalnych na instytuty chemiczne, które mimo olbrzymich wysiłków profesorów, nie mogą z braku odpowiednich funduszów dorównać pod względem urządzenia zakładom zachodnio-europejskim. Po dłuższej dyskusji wiec uchwalił szereg rezolucyj.

NAJSZCZĘŚLIWSZA LOTERJA W PRZEDDZIEŃ WIGILJI. Do wygrania żywe ryby, indyki, gęsi, kaczki, pulardy, szynki, wędliny, wina, miody, wódki, rumy, koniaki, strucle, babki, torty, radja, głowy cukru, woreczki mąki i wiele różnych wartościowych fantów. Loterja odbędzie się 23 grudnia w „Pawilonie". Cena losu 50 groszy. Dochód na cele kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Porębie Wielkiej.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM. Na Prądniku Czerwonym odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 4 popołudniu zgromadzenie, na którem prelegenci z Krakowa mówić będą o szkodliwości i następstwach alkoholizmu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„POŚCIG ZA NARZECZONYM". Dziś w sobotę premjera komedji Leona Lenza „Pościg za narzeczonym" w przekładzie Zofji Jachimeckiej. Sztuka, która przychodzi do nas po wielkich sukcesach zagranicą, rozgrywa się na dworze drezdeńskim za Augusta III i w małem księstwie lennem Schönburg-Lichtenau. Główną rolę rezolutnej księżniczki, wychowanej po męsku i przemocą zdobywającej męża, odtwarza p. Zaklicka, jej partnerem jest p. Burnatowicz. W innych postaciach dworskiego świata występują pp. Kostecka, Dąbrowski, Grolicki, Kaczmarski, Kulakowski, Leliwa, Loedl, Nowakowski, Senowski, Szymborski, Turski. Sztuka otrzymuje szereg nowych kostjumów. Muzyka antraktowa utrzymana będzie w stylu epoki. Komedja Lenza powtórzona będzie w niedzielę i poniedziałek. Jutro popołudniu popularny „Kopciuszek" Walewskiego. Najbliższą rolą Stefana Jaracza będzie na scenie kameralnej w Starym Teatrze „Szczęśćie Frania".

TEATR REWJOWY „PANTERA" (ulica Rajska 12). Codziennie program świąteczny pod tytułem „Coś się święci" z udziałem całego zespołu i występujących gościnnie artystów Haliny Rapackiej, Józefiny Bekerman (Celińskiej), Stefańskiego oraz pary baletowej Popielewskiej-Fabiana. W niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 5'15, 7'15, 9'15 wieczorem.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. We czwartek 26 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem w teatrze przy ul. Rajskiej 12 bajeczka ze śpiewami i tańcami w czterech obrazach pod tytułem „Siedmiomilowe buty". Nowa wystawa, balet, efekty świetne. Bilety już do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Rynek gł. Linja A—B.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem operetkę „Generał huzarów", zaś jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu operetkę „Wróg kobiet".

—ooo—

—ooo—

Z Polski

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W PABJANICACH. We czwartek przed południem, tłum złożony z 300 bezrobotnych demonstrował przed gmachem magistratu w Pabjanicach. Policja udaremniła wystąpienia bezrobotnych, którzy grupami udali się do budynku, gdzie znajduje się klasowy związek włókniczy. Do zebranych w korytarzu i na schodach przemawiał komunista Rossak. Policja nie dopuściła do dalszych przemówień, Rossaka aresztowano. Na wiadomość o aresztowaniu Rossaka tłum zebrał się ponownie przed budynkiem komisarjatu policji. Zebrani domagali się uwolnienia Rossaka. Między policją a zebranymi przyszło do starcia. Policja bez użycia broni tłum rozproszyła, kilku demonstrantów aresztowano.

WYROK NA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. Po tygodniowej rozprawie przeciw 22 członkom warszawskiego komitetu Zw. mł. komunistycznej na czele z Witoldem Tomorowiczem, który wespół z Dąbalem wydany został sowietom, a potem wrócił nielegalnie do Polski, zapadł we czwartek wyrok. Sąd okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani: 1) Witold Tomorowicz na 8 lat ciężkiego więzienia, 2) Lejba Majer, 3) Boruch Cukier, 4) Alfred Scholl po 6 lat ciężkiego więzienia; 5) Mojżesz Nowogrodzki na 5 lat ciężkiego więzienia; 6) Majer Szpigiel, 7) Majchel Warszawski, 8) Tauba Tenkinówna, 9) Chil Goldfarb i 10) Wacław Wilczyński po 4 lata ciężkiego więzienia, 11) Rozalja Eksterman, 12) Tauba Lachs, 13) Fajga Kornblum i 14) Szyfra Balbinder po 3 lata więzienia, 15) Ryfka Upfal i 16) Moszek Fogelman po 2 lata twierdzy. Pozostali współoskarżeni w liczbie siedmiu zostali uniewinnieni. W czasie ogłaszania wyroku straż policyjna obok ławy dla oskarżonych została wzmocniona. Do żadnych manifestacyj nie doszło.

POŻAR W MIESZKANIU B. PREMJERA. We środę, na Krak. Przedm. 32, w domu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, w lokalu parterowym, należącym do p. Aleksandra Skrzyńskiego, b. premjera i ministra spraw zagranicznych, wynikł pożar. P. Skrzyński pierwszy zauważył dym a następnie płomienie, które ukazały się w pokoju jadalnym w kącie, gdzie ciągnie się przewód od centralnego ogrzewania z suteryny. Miejscowa służba, posiłkując się aparatem gaśniczym płomienie ugasiła. Jednocześnie zaalarmowano straż ogniową. Strażacy po oderwaniu części boazerji dogasili tlące się drzewo i grożące niebezpieczeństwo usunęli. Przyczyna pożaru zbyt silne napalenie w kotłowni.

MASOWE FAŁSZOWANIE PATENTÓW HANDLOWYCH. W Katowicach wykryto szajkę fałszerzy patentów handlowych, masowo sprzedawanych. Na czele szajki stał były starosta jednego z powiatów Małopolski Juljusz Kruszelnicki, ostatnio zamieszkały w Rudzie na Śląsku oraz dr. Wiktor Drzewiecki z Warszawy i Rosenthal Aleksander z Gdańska. Klijentów tej szajki obsługiwał „pośrednik" Bernard Stark, który każdemu spotkanemu, mającemu wygląd komiwojażera, ofiarował nabycie patentu drogą „ułatwień". W czasie badań Kruszelnicki utrzymywał, że jego starania były zupełnie legalne, że on, znając tok urzędowania, tylko przyspieszał załatwienie sprawy. Urzędniczka sądu administracyjnego Leszczynówna, która dostarczała Kruszelnickiemu patenty, twierdzi, że były one wygotowane na podstawie przepisowo złożonych i uwzględnionych wniosków, odnośnie zaś do innych wydanych z pominięciem tej drogi oświadczyła, że potrzebne formularze i pieczęć okrągła były każdemu dostępne więc każdy też mógł patenty te wystawić. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

WYBUCH W FABRYCE. Ze Stryja donoszą, iż w tamtejszej fabryce maszyn „Perkins - Zdanowicz" nastąpił wybuch cylindra w czasie ruchu. Wybuch zerwał dach z budynku. Ciężkie rany odniosło czterech robotników, których przewieziono do szpitala. W okolicznych budynkach wyleciały wszystkie szyby.

JAK ZA GRZEGORZA VII. Proboszcz parafji rzymsko-katolickiej w Olanach (wileńszczyzna) ks. Chomski oskarżył kilku swych parafjan o przestępstwa z art. 263, 530 i 457 K. K. Zanim sąd zdołał rozpatrzeć sprawę, arcybiskup Jałbrzykowski ekskomunikował jednego z oskarżonych Witkowskiego, który poprzednio wystarał się o utworzenie parafji w Olanach i złożył na kościół poważną ofiarę, ale uważany był za sprawcę zajścia, obrażającego księdza. W dniu 12 października sąd w Wilnie po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu zeznań kilkunastu świadków, wszystkich oskarżonych w tej liczbie i Witkowskiego uniewinnił, zasądzając od księdza Antoniego Chomskiego zwrot kosztów sądowych. Witkowski, uzyskawszy wyrok uniewinniający, spodziewał się cofnięcia ekskomuniki, co jednak nie nastąpiło. Po procesie ks. Chomski wrócił do swej parafji i w kilka dni później ogłosił, że parafja zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

POŻAR MŁYNA. Ubiegłej nocy spłonął młyn parowy Broleckiego w Trzeku pod Środą (Wielkopolska). Pastwą płomieni padły młyn, maszynerje i magazyny. Straty wynoszą około 250.000 zł. Zachodzi podejrzenie, iż pożar powstał z podłożenia.

—ooo—

Z zagranicy

KRWAWE DEMONSTRACJE W BERLINIE. — W związku z odbywającemi się we czwartek w Radzie miejskiej wyborami prezydjum doszło na ulicach przylegających do magistratu do **krwawych demonstracyj** bezrobotnych, zaaranżowanych przez komunistów, w czasie których w pobliżu placu Aleksandra miały miejsce **starcia z policją.** Policja rozprószyła demonstrantów, kilkunastu z nich odniosło rany.

ZAMACH BOMBOWY W BERLINIE. Budynek Towarzystwa elektrycznego był we czwartek w godzinach popołudniowych widownią wielkiego popłochu, wywołanego nieudanym zamachem bombowym. W sali, w której mieści się kasa Towarzystwa, zjawił się zamaskowany osobnik, który rzucił na ziemię trzy puszki, napełnione prochem strzelniczym. Jedna z puszek wybuchła, wywołując zamieszanie. Czynu tego dokonał, jak się okazało, jeden z byłych współpracowników Towarzystwa niejaki Hubatsch, chcąc dopuścić do rabunku podczas ogólnego zamieszania. Widząc, że plan się nie powiódł, zbiegł.

ZBIOROWY PROCES O PRZYZNANIE ALIMENTÓW. Nadreńskie organizacje kobiece zwróciły się przed niedawnym czasem do odpowiednich instytucyj w Paryżu i Londynie, domagając się przyznania alimentów 15 tys. nieślubnych dzieci, pozostawionych przez żołnierzy armji okupacyjnych. Instytucje francuskie odmówiły wykonania prośby organizacyj kobiecych w Nadrenji. Wobec tego związki te postanowiły zwrócić się do sądów francuskich, a w wypadku uchylenia ich podania przedstawić tę sprawę do rozpatrzenia Lidze narodów.

ROBOTNICY POD LOKOMOTYWĄ. Pod Mühlheim z powodu mgły lokomotywa najechała na grupę robotników, przechodzących przez tor kolejowy. Sześciu robotników zostało zabitych, 6 innych odniosło ciężkie rany.

KATASTROFA SAMOLOTU. Niemiecki samolot pocztowy „Teneryfa", wracający z wysp Kanaryjskich do Berlina, z powodu gęstej mgły zmuszony był do lądowania w pobliżu Neu Ruppin, przyczem doznał wielkich uszkodzeń. Pilot i kapitan samolotu odnieśli ciężkie rany, monter lżej ranny zdołał dowlec się do miejscowości, oddalonej o 10 klm. od Berlina, skąd telefonicznie doniósł o wypadku.

ZNOWU „SYN" CARA MIKOŁAJA. Rosyjska kolonja w Bagdadzie jest żywo podniecona pojawieniem się młodego uchodźcy rosyjskiego, który podaje się za jednego z synów cara Mikołaja. Spędził on tydzień w więzieniu bagdadzkim po aresztowaniu w Sulaimani w Kurdystanie pod zarzutem przybycia bez paszportu z Persji. Do Persji miał on uciec po spędzeniu szeregu lat w więzieniach syberyjskich. Policja uwolniła go, oświadczając, że nie może ani potwierdzić ani zaprzeczyć opowiadanej przez niego historji. Podobieństwo rysów jego do byłej rosyjskiej rodziny panującej jest uderzające.

50-LETNI STALIN. „Tass" donosi, że Stalin w dniu 21 grudnia zakończył 50 lat życia. Według zapewnień „Tassa" Stalin otrzymuje liczne depesze gratulacyjne.

35 STOPNI MROZU W ROSJI. W Rosji centralnej nastąpił wielki spadek temperatury. W Irkucku zanotowano 35 stopni poniżej zera, w Wołogdzie 32 stopnie.

BURZA ŚNIEŻNA W RUMUNJI spowodowała poważne uszkodzenia komunikacji telegraficznej w całym kraju. Pociągi kursowały ze znacznem opóźnieniem. Na morzu Czarnem szaleje huragan.

WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA. Na skutek zderzenia pociągu z autobusem w Barcelonie, **16 osób zostało zabitych**, wiele odniosło rany.

SZCZURY PRZYCZYNĄ GŁODU. Według doniesień z Baudoengu na Jawie jeden z tamtejszych misjonarzy opisuje straszliwą klęskę głodu, jaka panuje na wyspie Flores wskutek nadmiernego rozmnożenia się szczurów. Znaczna liczba mieszkańców wymarła, wiele wsi opustoszało zupełnie. — Wśród krajowców a zwłaszcza wśród dzieci śmiertelność powiększa się z każdym dniem.

SKANDAL FINANSOWY W JAPONJI. Według doniesień z Tokio, wielki skandal finansowy, który wykryto tam ostatnio, zatacza coraz szersze kręgi. Jak się okazuje, jednym z twórców afery był dotychczasowy generał-gubernator Korei, który został aresztowany. Naraził on na wielkie straty skarb państwa oraz szereg instytucyj społecznych. Aresztowany był członkiem rządu b. premjera Tanaki. Również osadzony został w więzieniu drugi członek tego rządu pod zarzutem przyjmowania sprzeniewierzonych pieniędzy.

Telegramy

SEJM BADA POLITYKĘ KARTELOWĄ RZĄDU

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Dzisiaj pod przewodnictwem posła **Diamanda** obradowała podkomisja sejmowa przemysłu i handlu. Na porządku dziennym znajdował się wniosek w sprawie **zbadania polityki kartelowej rządu**, a w szczególności naftowej. Wobec **nieprzybycia na posiedzenie przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa skarbu**, komisja postanowiła **zbadać sprawę samodzielnie**, powierzając referat posłowi Szydłowskiemu z „Piasta".

PROF. PILZ U MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Min. spraw wewnętrznych przyjął w dniu dzisiejszym dowódcę OK V. gen. Wróblewskiego oraz prof. Pilza z Krakowa.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO OBYWATELA WARSZAWSKIEGO

Warszawa, 20 grudnia (telefon wł. „Naprzodu"). Dziś odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w swem mieszkaniu przy ul. Nowogrodzkiej Paweł Bitschan, znany w szerokich kołach stolicy przedsiębiorca automobilowy i właściciel fabryki. Samobójstwo ma podobno tło erotyczne.

PARLAMENT NIEMIECKI UCHWALIŁ PRZEDŁOŻENIA CELNE

Berlin, 20 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu, które przeciągnęło się do północy, Reichstag po odrzuceniu poprawek, wniesionych przez rozmaite grupy parlamentarne, przyjął w drugiem czytaniu rządowe przedłożenie celne. — Wniosek niemieckiej partji narodowej i grup włościańskich o **podwyższeniu ceł na nierogaciznę i mięso wieprzowe odrzucono** 273 głosami przeciwko 131, przy dwu wstrzymujących się od głosowania. Następne posiedzenie Reichstagu odbędzie się dzisiaj.

OBÓZ REAKCJI W AUSTRJI ROZPADA SIĘ

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że w polityce wewnętrznej Austrji przygotowuje się znamienny zwrot. Między Związkiem Chłopskim a Heimwehrą wybuchł konflikt. — Karyntyjska Heimwehra wykluczyła ze swego grona **ministra Schumyego**, jako niegodnego należenia do Heimwehry. O wykluczeniu tem minister Schumy wyraził się, iż byłoby rzeczą **niżej jego godności dawać na nie odpowiedź. W kołach Związku Chłopskiego panuje oburzenie przeciwko Heimwehrze z powodu afrontu, uczynionego ministr. Schumyemu.** Związek Chłopski zamierza wyciągnąć z tego **wszelkie konsekwencje.** Dalszy konflikt wybuchł między Związkiem Chłopskim a chrześcijańsko-socjalnymi w Styrji. Chrześcijańsko-socjalni zarzucają Związkowi Chłopskiemu, **że w agitacji swej wzoruje się na socjal-demokratach.** „Neues Wiener Journal" ogłasza oświadczenie przywódcy Heimwehry karyntyjskiej Taurara, w którem powiedziane jest, że wykluczenie ministra Schumyego jest początkiem akcji oczyszczającej Heimwehrę z elementów niepewnych. W najbliższym czasie nastąpią bowiem wykluczenia innych polityków.

Niezrozumiała konferencja na Zamku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 grudnia.

Dziś przedpołudniem lwowskim pociągiem pospiesznym z dwugodzinnem opóźnieniem przybył na zaproszenie p. prezydenta Rzplitej prof. **Bartel**. Na dworcu przyjął p. Bartla adjutant p. prezydenta kapitan Suszyński i urzędnik ministerstwa skarbu, byty sekretarz p. Bartla porucznik Zaćwilichowski. P. Bartel udał się na Zamek, gdzie zamieszkał jako gość p. prezydenta.

Jednocześnie przybył ze Lwowa profesor prawa karnego na tamtejszym uniwersytecie dr. **Makarewicz**, — członek odłamu chadecji, — sympatyzującego z sanacją, również na zaproszenie prezydenta Rzplitej.

O godzinie 12 rozpoczęła się na Zamku pod przewodnictwem p. prezydenta konferencja, w której wzięli udział: prof. **Bartel**, prof. **Makarewicz**, prezes warszawskiego sądu apelacyjnego p. **Dutczyński**, marszałek **Piłsudski** i p. o. premjera p. **Świtalski**.

Na zapytanie dziennikarzy o przebieg konferencji oświadczono, że o 5 po poł. odbędzie się dalszy jej ciąg.

P. SŁAWEK NIE OTRZYMAŁ MISJI UTWORZENIA RZĄDU

Część prasy warszawskiej podała dziś pogłoskę, że prezes klubu BB p. Sławek miał otrzymać misję utworzenia rządu. Zapytany **p. Sławek kategorycznie tej informacji zaprzeczył.**

Pozatem w stanie przesilenia — **nic nowego.**

—ooo—

O porozumienie gospodarcze francusko-niemieckie

DONIOSŁE WYDARZENIE

Paryż, 19 grudnia (PAT). Wczoraj wyjechała do Berlina delegacja polityczna i ekonomiczna, złożona z wybitnych parlamentarzystów, oraz przedstawicieli sfer gospodarczych Francji. Delegacji przewodniczy były minister Francois-Marsal. Delegacja ma spotkać się w Berlinie z przedstawicielami Niemiec, którzy odgrywają obecnie dominującą rolę w orjentacji polityki Niemiec. „Paris de Midi", stojący blisko ministra Loucheura, zaznacza, że wizyta ta nastąpiła **za wiedzą i poparciem obu rządów**, u których zasięgnięto opinji i które jednozgodnie poparły projekt wycieczki wybitnych przedstawicieli centrum francuskiego. Znajdujemy się — oświadcza dziennik — wobec **manifestacji daleko donioślejszej, niż wszystkie inne w dotychczasowych stosunkach francusko-niemieckich.** Ma ona na celu zbliżenie podobnych do siebie czynników polityki wewnętrznej obu krajów, które wobec analogicznych zapatrywań na zagadnienia społeczne mogą stanowić **potężny element wzajemnego porozumienia i współpracy**, zwłaszcza gdy znajdują się u władzy i posiadają większość w parlamencie.

Zwyciestwo rządu MacDonalda

Londy, 19 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin wniosek konserwatystów, odrzucający projekt ustawy górniczej, **upadł** w głosowaniu 281 przeciwko 273. Projekt **przyjęty został w drugiem czytaniu**.

Londyn, 20 grudnia (AW). W głosowaniu nad ustawą węglową za przedłożeniem głosowali członkowie partji pracy, niezawiśli socjaliści (partja Max tona) i dwóch liberałów; przeciwko przedłożeniu konserwatyści, 41 liberałów i 4 niezawisłych, 5 liberałów wstrzymało się od głosowania. Kiedy okazało się, że przedłożenie rządowe uzyskało większość, członkowie stronnictwa rządowego przyjęli tę wiadomość gorącemi oklaskami. Po ogłoszeniu ostatecznego wyniku głosowania, który wykazał większość 8 głosów, na ławach opozycji rozległy się okrzyki „ustąpcie!". „Times" i „Daily Telegraph" oświadczają, że rząd odniósł pyrrusowe zwycięstwo. „Dailly News" stwierdza, że chwilowo MacDonald cieszy się sukcesem, że jednakże **walka o przedłożenie węglowe nie jest jeszcze ukończona.**

NOWELA PRASOWA W AUSTRJI

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Rada Narodowa przyjęła w trzeciem czytaniu nowelę prasową.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W DREŹNIE

Berlin, 20 grudnia (PAT). W Dreźnie przed gmachem Rady miejskiej odbyły się wielkie demonstracje bezrobotnych, w czasie których interwenjującą policję obrzucono kamieniami.

PRZYGRYWKA DO KONFERENCJI MORSKIEJ

Waszyngton, 19 grudnia (PAT). Komisja morska Izby reprezentantów przyjęła projekt ustawy, który przewiduje otwarcie kredytu w sumie 7 i pół miljona dolarów na budowę **baz morskich** na wybrzeżach wschodnich i zachodnich Ameryki i okolicy kanału panamskiego i na wyspach Hawai.

ZEMSTA DYKTATORA HISZPAŃSKIEGO

Madryt, 20 grudnia (AW). Wczoraj najwyższy sąd wojskowy ogłosił wyrok w procesie oficerów 1 pułku artylerji polowej w Ciudal - Real, którzy w lutym br. usiłowali dokonać przewrotu politycznego. Pułkownik tego pułku został skazany na 20 lat więzienia, podpłk. na 10 lat, dwóch majorów na 11 lat, trzech kapitanów na 8 lat. Pozostali oficerowie zostali ukarani więzieniem od 6 miesięcy do 1 roku.

POCIĄG ZAGRZĘZŁY W ŚNIEGACH

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Pociąg, który wczoraj wieczór o godz. 19 wyjechał z Sofji w kierunku zachodnim, utknął w śniegach w odległości 3 klm. od stacji Dragoman. Z powodu nieustannej śnieżycy, masy śniegu osiągnęły 5 metrów wysokości. Pociąg został zupełnie zasypany. Celem wydobycia pociągu z więzących go śniegów, wysłano z Sofji grupę robotników i oddział wojska. Wszelki ruch telegraficzny z prowincją i zagranicą jest od 48 godzin przerwany.

ZATONIĘCIE OKRĘTU

Nowy Jark, 20 grudnia (AW). W porcie nowojorskim parowiec pasażerski „Fort Victoria" wskutek zderzenia się z innym okrętem odniósł tak poważne uszkodzenia, iż w krótkim czasie zatonął. Zderzenie nastąpiło wskutek gęstej mgły. Dotychczas ilość ofiar katastrofy nie została ustalona.

DOOKOŁA SPRAWY LEJKINA

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że w aferze Lejkina kilka ważnych punktów jest jeszcze niewyjaśnionych. Przedewszystkiem nie jest dotychczas stwierdzona identyczność zmarłego. Adwokat amerykański w liście wystosowanym do konsulatu polskiego twierdził, że Lejkin miał przy sobie 150 tys. dolarów, podczas gdy, jak wiadomo, znaleziono tylko 88 tysięcy. O śmierci Lejkina podaje dziennik następujące szczegóły: Lejkin znaleziony został swego czasu nieżywy w swym pokoju hotelowym. Kanapa, na której leżał oraz podłoga zalane były krwią. Ustalono, iż przyczyną śmierci był krwotok żołądkowy i udar serca, jednak sądowej sekcji zwłok nie przeprowadzono. Byłoby ważnem stwierdzić — dodaje dziennik — w jakich okolicznościach nastąpił krwotok.

Sprawy partyjne

We czwartek odbyło się posiedzenie plenarne ZPPS. Tow. M. Niedziałkowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności prezydjum od chwili powzięcia uchwały o wotum nieufności dla gabinetu p. Świtalskiego. Sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie do wiadomości.

Przegląd literacki

SENSACYJNA POWIEŚĆ. W najbliższych dniach ukaże się nakładem wydawnictwa „Panteon" znana już w skróceniu czytelnikom „Naprzodu" powieść Adama Polewki: „Cud". W wydaniu książkowem powieść ta jest znacznie rozszerzona i zmieniona. Treścią tej powieści jest, jak wiadomo, tragedja dorobkiewicza, który stał się miljonerem przez zrobienie i wykorzystanie fałszywego cudu, a w końcu załamał się i runął pod brzemieniem strasznego czynu, w którym widział przyczynę walących się na niego nieszczęść rodzinnych. Dokoła głównej postaci cudotwórcy skupia się cały szereg wydrwigroszów i oszustów, wykorzystujących „religijną konjunkturę".

Powieść ta jest pierwszą polską, a jedną z niewielu europejskich powieści o takim temacie.

Przegląd gospodarczy

NIE CHCĄ ZNIEŚĆ OGRANICZEŃ CELNYCH

Na posiedzeniu konferencji dla sprawy zniesienia zakazów i ograniczeń celnych delegacja czechosłowacka oświadczyła, iż przyłączy się do konwencji pod warunkiem, że wszystkie państwa sukcesyjne łącznie z **Polską** stosować będą tę konwencję i że przyznane będą Czechosłowacji wszystkie tesame korzyści, które przyznano **Polsce.** Konferencja przyjęła wniosek francuski w sprawie procedury wypowiadania konwencji. Delegacja francuska oświadczyła, iż zbada niezwłocznie możliwość usunięcia z ustawodawstwa francuskiego wszelkich ograniczeń celnych faktycznie już nieistniejących.

DEFICYT PWK

Po ostatecznem zamknięciu bilansu PWK stwierdzono, iż wynik finansowy wyraża się deficytem 2 i pół miljona zł. Deficyt ten pokryty będzie dodatkową subwencją rządu w wysokości 1 i pół miljona i subwencją m. Poznania w kwocie 1 milj. zł. Zamknięcie bilansu wykazało, iż kwota osiągnięta ze wstępów wynosi 4 i pół miljona zł., z czego wnosić można, iż liczba zwiedzających wystawę dosięgnęła conajmniej 4 i pół miljona osób. W czasie trwania PWK odbyło się 120 kongresów, zagranicznych gości zwiedziło Poznań w okresie trwania PWK 200.000.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na placach targowych w dn. 20 bm. notowano następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., ser krowi 1 kg. 1'70—1'80 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'40—6'60 zł., jaja szt. 25—26 gr., cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 30—35 gr., jabłka zwycz. 1 kg. 0'80—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., kura szt. 5—10 zł., gęś szt. 12—14 zł., karp 1 kg. 4'50—5 zł., szczupak 1 kg. 7—8 zł.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Ze sportu

PRZYPIECZĘTOWANIE SKANDALU LIGOWEGO. Przewidywania nasze, że Zarząd ligi pójdzie po linji PZPN i uwzględni protest Warty, spełniły się: Garbarni **odebrano mistrzostwo ligowe** a przyznano je Warcie, zaś Czarnych uratowano od spadku, a **zepchnięto do A klasy Turystów.** Zrobiono to nie na zielonej murawie, bo ta pozwoliła sprawiedliwie zdobyć Garbarni mistrzostwo a Turystom utrzymać się w lidze, lecz zrobiono to **przy zielonym stoliku,** uczepiwszy się pozorów słuszności. I rozpętano burzę. Kluby poszkodowane będą się bronić. Będą one miały za sobą zdrowo myślącą opinję sportową, która upomni się o zadośćuczynienie sprawiedliwości. Można się kłócić o to, czy liga jest racjonalnym pomysłem, czy nie, ale trudno mieć podzielone zdanie na punkcie tego, czy należy napiętnować nadużycia, jakich dokonano wobec jej członków. KZOPN musi stanąć w obronie klubu doń należącego, musi zaprotestować przeciwko pogwałceniu elementarnych zasad sprawiedliwości i będzie musiał za pośrednictwem swych delegatów domagać się na walnem zgromadzeniu PZPN **zniesienia decyzji zarządu ligi.**

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się w niedzielę 22 grudnia o 10 przed pol. w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Na zgromadzenie to wzywa się ogół robotników pracujących w zakładach wojskowych.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW odbędzie się w niedzielę 22 grudnia o godz. 10 przed południem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Sprawy bardzo ważne, o punktualne i masowe przybycie uprasza **Zarząd.**

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 22 grudnia o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Sprawy bardzo ważne, o punktualne i masowe przybycie uprasza **Zarząd.**

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Próby i lekcje solfeżu odbywają się stale w środy i czwartki od godziny 7'30—9 wieczór w domu Zw. kolej. przy ul. Warszawskiej. — Wpisy dla nowowstępujących w dnie prób.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pościg za narzeczonym“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Kopciuszek“ (ceny zniżone); wiecz.: „Pościg za narzeczonym“ (nowość).
Poniedziałek: „Pościg za narzeczonym“.

TEATR REWJI „PANTERA“ (Rajska 12)

Codziennie: „Coś się święci“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ulubienica załogi“.
Corso: „Ostatnia karawana“.
Dom żołnierza: „Miłość i łzy Szopena“.
Muzeum: „Biała pustynia“, „Targi wschodnie“ i „Jim będzie wirtuozem“.
Nowości: „Czarodziej“.
Promień: „Płomień miłości“.
Sztuka: „Ulubienica Maharadży“.
Uciecha: „Śpiewający błazen“.
Wanda: „Any szuka męża“.
Warszawa: „Krzyk serca“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 21 grudnia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. — 16.15: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt pod tytułem „O dziwakach życiowych“ — wygłosi Dr. Frąckowiak. 17.45: Koncert orkiestry tambur-mandolinowej Państwowego Gimnazjum Żeńskiego pod kierunkiem prof. Juljana Ciechanowskiego. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi Dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Feljeton pod tytułem „Reminiscencje z ekranu“ — wygłosi p. Z. Leśnodorski. 20.30: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikat z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

KASA CHORYCH W KRAKOWIE.

L. 23417/29

Kraków, dnia 19 grudnia 1929.

OBWIESZCZENIE

Kasa Chorych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie decyzją z dnia 12 go grudnia 1929 L. 1335і/29 na podstawie art. 100 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. P. Nr. 44. poz. 272) zatwierdził zarządzenie Komisarza Rządowego Kasy Chorych w Krakowie z dnia 17 października 1929 r. L. 18637/29 w sprawie przedłużenia czasokresu obowiązywania składki w wysokości $7^1/_2$%, określonej w §§ 61 i 62 statutu Kasy na dalsze dwa lata t. j. od dnia 1-go stycznia 1930 r. do dnia 31. grudnia 1931 r.

Dyrektor:	Komisarz Rządowy:
W. Zychowicz.	**Dr. Z. Kolkiewicz.**

Unieważniam zgubioną książkę wojskową na nazwisko Fuss Franciszek ur. 1912, wydaną przez P. K. U. N. Targ.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.